

Naturalność życia rodzinnego?

29 listopada 2014

Życie rodziny jest fascynujące, niezależnie czy chodzi o rodzinę składającą się z ludzi, małp czy hipopotamów. Niedawno badałem złożoności życia rodzinnego ssaków i myślałem o tym co to badanie może, a czego nie może powiedzieć nam o naszych przeżyciach w rodzinach.

W zeszłym tygodniu w "New York Times" pisałem o intrygujących badaniach dotyczących tego, co dzieje się, kiedy małpie matki karmią piersią swoje dzieci. Mleko matki dostarcza nie tylko środków odżywczych. Dostarcza także informacji, w postaci różnych poziomów hormonów, które wpływają na to, jak dzieci rozwijają się, zarówno fizycznie, jak i psychicznie.

W tym tygodniu zająłem się czymś, co jest znacznie bardziej mroczne. Pisałem dlaczego samce ssaków zabijają czasami niespokrewnione z nimi małe (patrz [TUTAJ](#)).

Może to brzmieć dziwnie, ale odpowiedź na pytanie „dlaczego” kiedy pytamy o dzieciobójstwo, ma wiele wspólnego z odpowiedzią na pytanie „dlaczego” karmienie piersią wpływa na potomstwo. W obu wypadkach naukowcy znaleźli dowody, że są to reakcje adaptacyjne. W wypadku karmienia piersią małe wydają się odczytywać informacje zawarte w mleku i oceniać kondycję matki. Przystosowują następnie swój rozwój, żeby w najlepszy sposób korzystać z jej zasobów. W wypadku dzieciobójstwa samce, które konkurują z innymi samcami o dostęp do samic, mają większe możliwości posiadania własnych małych, jeśli najpierw zabiją niespokrewnione małe.

Obie historie są fascynujące i to nie tylko z powodu bezpośrednich wyników. Nie potrafimy powstrzymać się od zastanawiania się, co badanie dotyczące innych ssaków może powiedzieć nam o nas. Niemniej różne obserwacje nie dają się bezpośrednio przekładać na wnioski dotyczące innych gatunków,

musimy więc uważać, by nie robić uproszczeń.

Na przykład, nie wiemy jeszcze, jaki wpływ mają hormony w mleku na rozwój człowieka. Zarówno małpy, jak ludzie karmią piersią, ale robią to w bardzo różny sposób (na przykład, ludzkie matki nie trzymają dzieci nieustannie przy piersi). Na rozwój ludzkich niemowląt wpływa także wiele innych czynników.

Jeśli chodzi o dzieciobójstwo wśród ssaków, może kusić spojrzenie na to, jako na wyjaśnienie maltretowania dzieci. Nie można jednak przeciągać prostej paraleli między, powiedzmy, śmiercią dziecka w patologicznym domu, w którym jest narkomania, a śmiercią małej małpki, którą systematycznie i przez kilka dni prześladował dorosły samiec.

Relacje o zachowaniach zwierząt nie dają nam również łatwych odpowiedzi na pytanie o to, co jest słuszne, a co niesłuszne w życiu rodziny ludzkiej. Próba takiego skoku oznacza popełnienie błędu moralistycznego. Miałem bardzo wiele okazji obserwowania ludzi, którzy popełniają ten błąd. Jest to ryzyko zawodowe, kiedy piszemy o ewolucji.

Po raz pierwszy pisałem o dzieciobójstwie 18 lat temu. Pracowałem wtedy w „Discoverze”, a wcześniej wybrałem się na Sumatrę, gdzie spędziłem pewien czas z naukowcami w rezerwacie leśnym. Zespół badaczy wędrował za małpami, obserwując ich życie rodzinne. Powiedzieli mi, że samce zabijają czasami małe. Nie było żadnych zabójstw podczas mojego pobytu, co nie jest takie dziwne, biorąc pod uwagę, że zdarzają się stosunkowo rzadko (a przebieg takiego incydentu jest szybki). Kiedy jednak obserwowałem małpy skaczące w wysokiej koronie lasu, zajęte swoim złożonym życiem społecznym, zastanawiałem się nad pytaniem, dlaczego nagle miałyby zamienić się w morderców.

Po powrocie do domu rozmawiałem z Sarah Hrdy, antropolożką, która w latach 1970. wypracowała teorię, że dzieciobójstwo jest częścią strategii reprodukcyjnej. Rozmawiałem z jej

krytykami, a także z naukowcami, którzy znaleźli dowody dzieciobójstwa u innych gatunków. [TUTAJ](#) możecie przeczytać artykuł, w którym to wszystko podsumowałem. A [TUTAJ](#) jest strona, na której znajdziecie wiele prac Sary Hrdy.

Wkrótce po opublikowaniu tego artykułu, dobrali się do mnie kreacjoniści. Szczególnie ostrozaatakował mnie ówczesny przewodniczący Institute of Creation Research, John D. Morris. Opublikował on tekst pod tytułem "Will Infanticide Follow Abortion As Acceptable Behavior?" („Czy po aborcji nastąpi dzieciobójstwo jako akceptowane zachowanie?"). Zakończył swój wywód w następujący sposób:

„Dyskusja stanowi przegląd zarówno jej [Hrdy] teorii, jak i innych, które przyszły potem, ale najbardziej mrozącym krew w żyłach aspektem jest możliwe użycie tego zachowania zwierząt jako modelu zachowania ludzkiego. Autor artykułu, dr Carl Zimmer, powstrzymał się przed zalecaniem dzieciobójstwa u ludzi, ale wyraźnie ta kwestia została poruszona, nie zaś odrzucona. [Zachowania] tych, którzy dzisiaj praktykują dzieciobójstwo, omawiano bez potępienia. Przedstawiono porównanie różnic częstości zabijania dzieci przez ojca biologicznego i przez ojczyma. Nigdzie nie potępiono praktyki dzieciobójstwa i oczywiście nigdzie nie wspomniano o tym jako o grzechu. Autor zastanawiał się nad różnymi przyczynami, dla których gerezy (i inne zwierzęta) decydują się na zabijanie swoich małych i dokonywał porównań do sytuacji ludzi. Czytelnik dostaje dreszczy na samą myśl o możliwościach, ale jest znieczulony na konsekwencje przez bliższą znajomość tego zjawiska.”

Wystarczy tylko spojrzeć na Niemcy Hitlera, by rozpoznać podobieństwa. Potworności zwiększały się, aż zaczęto próbować rzeczy nie do pomyślenia. Jestem przekonany, że taki sam jest trend w tym kraju. Hurtowa wymiana polityków, elity medialnej i teoretyków edukacji pomogłaby powstrzymać ten przypływ. Fundamenty już zostały położone, szkody już zostały dokonane. Wkrótce zbierzemy więcej koszmarnych owoców myślenia

ewolucyjnego, jeśli nie „wrócimy do Księgi Rodzaju”.

Morris mylił się we wszystkim (poczynając od faktu, że nie jestem “dr” Zimmer). Jego elaborat był jednak cenny jako przykład, jak łatwo ludzie mogą – umyślnie lub nie – dokonać przeskoku od „jest” w przyrodzie do „powinno być” u ludzi. Byśmy mogli dokonywać własnych sądów moralnych – o karmieniu piersią, o ochronie dzieci przed maltretowaniem – musimy zrozumieć, jak ukształtowała nas ewolucja. Nie jest to łatwe zadanie i kiedy chodzi o wnioski, co jest właściwą rzeczą do zrobienia dla dzieci, jest to dopiero początek.

Autor: Carl Zimmer

Tłumaczenie: Małgorzata Koraszewska

Źródło oryginalne: [The Loom](#)

Źródło polskie: [Listy z naszego sadu](#)

O AUTORZE

Carl Zimmer – wielokrotnie nagradzany amerykański dziennikarz naukowy publikujący często na łamach „New York Times” „National Geographic” i innych pism. Autor 13 książek, w tym „Parasite Rex” oraz „The Tanglend Bank: An introduction to Evolution”. Prowadzi blog „The Loom” publikowany w ramach „National Geographic”.